Cena numeru 12 groszy.

Nr. 198. Niedziela 31 sierpnia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 g r o s z y na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Za granicą 4 zł.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

ś. † p.

JADWIGA z PODSIADŁOWSKICH SOLECKA

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 28 sierpnia 1924 roku, przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Szkolnej nr. 4 w Sielcu na cmentarz w Sosnowcu, odbędzie się w niedzielę dnia 31-go sierpnia o godz. 3-ej po poł.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy będzie odprawione w kościele parafjalnym w Sosnowcu w poniedziałek dnia 1-go września r. b. o godz. 8 i pół rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

Mąż, córka i rodzina.

Za duszę 1112

ś. p. Stefana Złoteckiego

starszego przodownika I komisarjatu

odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 2 września r. b., o godz. 8 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które prosi przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostała w nieutulonym żalu

Żona.

Wychodźtwo do Francji.

Sosnowiec, 31 sierpnia.

Stała się rzecz, która służyć może za klasyczny przykład, jak niektóre nasze urzędy państwowe, a nawet pewne koła społeczne, postępują wbrew najdonioślejszym interesom państwowym nawet w dobrej wierze. Ot poprostu — przez bezmyślność, krótkowidztwo i niedołęstwo.

Mamy „skadal mysłowicki". Tak go ochrzcił organ pol. tow. emigracyjnego „Wychodźca", podając pewne szczegóły, zresztą niekompletne i jednostronnie go oświetlając. Uczynił to sa-

mo i „Robotnik”. Obydwa te pisma, pierwsze dodajmy, znajduje się w rękach „wyzwolenia”, przemilczały dyskretnie nazwiska winowajców skandalu — mężów lewicy z Kulczyckim, wicedyrektorem urzędu emigracyjnego, na czele. Szczegół to nie tyle zresztą ważny, ile charakterystyczny, gdyż sprawa nie jest partyjną, lecz dorasta do rozmiarów skandalu narodowego.

Na czem skandal polega? Posiadamy dobry fragment wybrzeża morskiego i korytarz doń, z wielkim wysiłkiem zdobyty i broniony. Rozumiemy, zdawałoby się, wszyscy, że ten dostęp do morza, nie powinien być tylko przedmiotem literackich opisów lub patrjotycznych toastów, że powinien być istotnym, realnym, rozwijanym, pielęgnowanym, umacnianym starannie i konsekwentnie. Konkretnie sprawę traktując, należałoby wszystko świadomie i wytrwale czynić, aby stworzyć pęd Polski ku morzu i własnemu wybrzeżu, pęd handlowy, osobowy, ekonomiczny i polityczny. Należałoby z tego naszego wybrzeża dziś napoły martwego wytwożyć żywe płuco Polski, oddychające jej krwią, jej towarami, jej ludźmi. Należałoby nawet kosztem dużych ofiar kierować nasz eksport zagraniczny, nasz ruch zagraniczny pasażerski na drogę morską przez nasze wybrzeże bałtyckie.

W tym kierunku dużo i pięknie u nas się piszę, mówi, a nawet robi i to z wielkim wysiłkiem. Zrozumienie dla tych spraw w opinji społeczeństwa istnieje. A tymczasem — okazuje się, że urząd emigracyjny, instytucja, zdawałoby się, w pewnym rzędzie powołana do współdziałania z tą i d e ą przewodnią naszej polityki, zupełnie jej nie pojmuje i wbrew niej i stojącemu za nią doniosłemu interesowi państwa działa w sposób arogancko-skandaliczny.

Oto urząd emigracyjny, a raczej wice-dyrektor tego urzędu Ludwik Kulczycki stwierdza podpisem swym zgodę na zniesienie, a raczej przeniesienie stacji zbornej dla robotników, emigrujących z Polski do Francji, istniejącej w Poznaniu, do — Mysłowic.

Czemu? Jakoby dlatego, że w Mysłowicach taniej będzie rekrutować robotników bez pracy, ze względu na sytuację przemysłową na G. Śląsku, jakoby dlatego, że tańszy i wygodniejszy będzie ich przewóz drogą lądową przez Czechy i Niemcy, aniżeli przez Gdynię morzem do Francji. To nie są powody, to są wykręty, zasłaniające najobrzydliwsze interesy agentów Czech i Niemiec. Tym naturalnie solą w oku jest rozwój portu w Gdyni, rozwój komunikacji morskiej Polski ze światem, a natomiast drogi jest własny interes, który pcha ich do przeciwdziałania bezpośredniej łączności morskiej Polski z zagranicą a do kierowania ruchu emigracyjnego i towarowego polskiego na swoje szyny kolejowe.

Mysłowice nie są przedewszystkiem żadnym punktem centralnym, zdolnym zogniskować naszych wychodźców przed przekroczeniem granicy polskiej. Większość ich płynie z północnej i północno-wschodniej Polski i dlatego stacja zborna w Poznaniu była dla nich najbliższą. Z Mysłowic może taniej jest wywozić kolejami robotników do Francji, ale przedtem do Mysłowic, dalszych od Poznania, trzeba dojechać. Czy wygodniej? Niech zaświadczy o tem fakt, że wychodźcy nasi z Mysłowic jadą w wagonach zaplombowanych 7 dni niekiedy do Francji.

Stacji poznańskiej nie będziemy porównywać ze stacją Mysłowicką, zrobiliśmy to już kilka dni temu w artykuliku p.t. „Czy to prawda”.

Z kolei zwracamy uwagę na sprawę kontroli nad ruchem emigracyjnym, ważną ze względów wojskowych (poborowi), prawnych, paszportowych i ekonomicznych. Pisze o tem „Wychodźca”:

„Kontroli ze strony urzędu emigracyjnego niema żadnej. Całą stację prowadzi misja francuska na własny rachunek i pod własnym zarządem. Nic też dziwnego, że policja katowicka ma sporo pracy z wyszukaniem poborowych pomiędzy robotnikami, udającymi się do Francji. W jednym tylko z ostatnich transportów policja zatrzymała kilkadziesiąt osób w wieku poborowym, zaopatrzonych we wszystkie dokumenty, potrzebne do wyjazdu zagranicę. Dokumenty, oczywiście, były najzupełniej legalne, gdyż, jak powszechnie wiadomo, wychodźcy do Francji korzystają z daleko idących ułatwień przy uzyskiwaniu paszportów zagranicznych. Zwykle otrzymują je hurtem na stacji zbornej.

Czas z tego obrazu wysnuć wnioski. Konsorcjum francuskie, za mające się organizacją wychodźctwa polskiego do Francji, chciało przez przeniesienie stacji zbornej z Poznania do Mysłowic uchylić się od kontroli, jaką wykonywały władze i społeczeństwo w Wielkopolsce, a współdziałały z nim czynniki, zainteresowane w popieraniu interesów czeskich i niemieckich, nietylko — kolejowych. Z pomocą przyszedł im państwowy urząd emigracyjny, dając za podpisem swego dyrektora Kulczyckiego zgodę na tę haniebną translokatę. W ten sposób zadano cios naszej Gdyni, przez którą nasi emigranci nie mają już wędrować do Francji morzem, zadano cios usiłowaniom dotychczasowym rządu i społeczeństwa stworzenia własnej linji okrętowej, która dziś musi być zlikwidowana, jeżeli odpadną pasażerowie — wychodźcy, zadano cios naszej polityce morskiej, zmierzającej do uniezależnienia naszego kraju od sąsiadów i do nawiązania bezpośrednich stosunków ze światem.

I to się nazywa użytkowanie korytarza gdańskiego przez Polskę! Czyż nie my sami dajemy wrogom w rękę argument, że i ten korytarz i dostęp do morza są nam niepotrzebne i że odebranie ich nie będzie żadną krzywdą dla Polski, jeżeli my sami ich nie szanujemy, nie wyzyskujemy, przeciwnie odwracamy się do nich plecami?

Opinja publiczna winna zażądać kategorycznie, aby likwidacja stacji zbornej w Poznaniu została wstrzymana natychmiast. Przecież to oznacza próbę nieśmiałą likwidacji naszego dostępu do morza;

So.

List z Górnego Śląska.

Studjum o powstaniu gwary polsko śląskiej.—Położenie gospodarcze, t. j. o bezrobociu, drożyżnie i wyzyskiwaniu „konjunktury”.—Pod adresem rządu.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 26 sierpnia.

Gwarę śląską niemcy pogardliwie przezwali nazwą „wasserpolnisch”, t. j. niby do połowy zwodniona polszczyzna, język prostaków. Tak pogardliwie o mowie ślązaków niemcy wyrażali się celowo, aby ludności Śląska Górnego wogóle zbrzydzić jego mowę ojczystą i skłonić ją do posługiwania się mową „kulturtraegerów”, językiem niemieckim jako daleko „fajniejszym” od pogardzonej gwary śląsko polskiej.

Tymczasem gwara górnoślązaków od wieków aż do najnowszych czasów nie wiele różniła się od polskiego języka literackiego i jedynie tylko germanizmy coprawda licznie przejęte od niemców, głównie w drugiej połowie ubiegłego stulecia, polską mowę górnoślązaków przekształciły na rodzaj dyalektu polskiego, który nazywamy gwarą górnośląską, podobnie, jak mamy naprzykład gwarę górali.

Jeśli ślązacy przejęli wiele wyrazów, wiele określeń niemieckich, to nie tylko dzięki propagandzie

HENRI BARBUSSE

Opowiadanie wróżki.

Przez malutkie szyby wpada słaby blask gasnącego dnia.

Sklep pogrążony w ciemnościach. Tylko latarnia zawieszona przed domem generalnego prokuratora oświetla wąską uliczkę Saint Honore i przypomina, że nadchodzi noc.

Pani Hocquart, właścicielka sklepu, znajduje się w tylnym pokoju, który zamieszkuje.

Przez wpół otwarte drzwi można zauważyć jej olbrzymią sylwetkę, zajmującą cały kąt pokoju pomiędzy łóżkiem a staroświecką komodą.

W sklepie nudzą się dwie sprzedawczynie.

Piękna Estella siedzi na krześle i przypatruje się czemuś co spoczywa na jej boskich kolanach.

Olimpja zaś, słaba i blada dziewczyna, widząc list (gdyż był to list) na kolanach przyjaciółki, zbliżyła się i spojrzała pytająco.

Piękna Estella, nie miała zamiaru czynić z tego tajemnicy.

List pochodził od młodzieńca, imieniem Celestyn.

Estella ujrzała tego boskiego młodzieńca na ulicy de l'Homne-Arme, gdzie pracował u kaligrafa.

Ale on jej nie widział. W każdym razie Estella nie była tego pewną. Spostrzeże ją nareszcie i być może... pokocha?

Najlepszym tego dowodem jest ten list.

I ona, Estella, pisała do niego; a listy te odnosiła wierna pani Morin, osoba zręczna, która pod różnemi pozorami przychodzi tu do sklepu.

Opowiedziawszy to, Estella wzdycha ze szczęścia, a bierna Olimpja z żalu.

Gdy sklep zostaje zamknięty, każda z nich udaje się na swoje poddasze. Estella, by śnić złoty sen miłości, a Olimpja, by opłakiwać swą dolę.

Od czasu, gdy Olimpja jest wtajemniczona, Estella coraz częściej powierza jej swe listy do Celestyna. Estella jest bardzo próżna. Po całych dniach przechadza się po sklepie i podziwia boską twarzyczkę swą we wszystkich lustrach.

Uśmiecha się do wszystkich klijentów i bardzo serdecznie patrzy w oczy synom Marsa, którzy kupują rękawiczki i szaliki.

Pewnej niedzieli Estella udała się na spacer na Montmartre i więcej już nie wróciła

Po kilku dniach nadszedł list z Orleanu. Estella zawiadamiała koleżankę, że znalazła inne zajęcie.

Coby to mogło być?

Czy wyszła zamąż?

Czyżby jeden z synów Marsa uprowadził ją, czy też był to Celestyn?

Nie był to Celestyn, gdyż po paru dniach pani Morin przyniosła od niego list.

Olimpja list ten schowała, ale nie miała odwagi zawiadomić boskiego Celestyna, że Estelli już niema.

Sercem Olimpji miotały sprzeczne uczucia. Wiedziała, że Estella nie wróci już, ale pomimo to wahała się i nie miała odwagi zajrzeć do listu.

Ale gdy minęło znów wiele dni długich i smutnych, Olimpja zdecydowała się.

W liście tym Celestyn skarżył się, że nie otrzymuje żadnej wiadomości. Biedny Celestyn, gdyby wiedział...

Ale jakże pięknie pisał ten młodzieniec. Co za styl, jaka szeroka gama uczuć, jakie śmiałe obrazy i metafory.

Olimpja drży ze wzruszenia. Dreszcze przebiegają jej ciało. Gdyby to do niej tak pisał?..

Gdyby ona, dz... nędzy i opuszczenia, była przedmiotem tych uniesień?

Przez kilka dni Olimpja walczy ze sobą i patrzy na klijentów jak na bezcielesne duchy, które nie zasługują na uwagę.

I znów czyta list Celestyna...

Ale to już inny list, jeszcze gorętszy, jeszcze bardziej wypełniony zapewnieniami miłości, tęsknotą i słodkiemi marzeniami.

Olimpja nie może się dłużej opierać... Z bijącem sercem i gorączką na twarzy, pisze...

Serce jej już oddawna tęskniło do miłości, dusza pragnęła pieszczoty i zwierzeń...

I podpisuje: Estella.

Pani Morin, zabrała list i wymijając sklep, w którym pracował Celestyn, wsunęła go przez okno.

Wychudzona i biała ręka pochwyciła list. Była to ręka Numy, chłopca podręcznego w sklepie kaligrafa. Porwał list i zawołał:

— Oddam panu Celestynowi!

Pomyślał zaś co innego, a mianowicie:

— Żeby tylko ta magiera nie zauważyła, iż Celestyna niema już od ośmiu dni.

Poczem udał się w podskokach do swej izdebki i tam list przeczytał chyba z dziesięć razy.

A potem zasiadł do pisania.

Olimpja otrzymała odpowiedź i przeczytała ją w niepewnem świetle zapadającego zmierzchu, gdzieś w kąciku sklepu.

Czytała z bijącem sercem, z płomieniem w oczach, z uczuciem rozkoszy i serdecznego lęku...

List ten nie był podobny do innych. W liście tym Celestyn prosił Estellę, by raczyła przybyć do parku Monceau i tam czekać na niego przy fontannie.

Olimpja poszła.

Szła z bijącem sercem, tracąc poczucie rzeczywistości, z rozszerzonemi źrenicami, w których odbijały się wizje, powstające w jej mózgu z zawrotną i czarodziejską szybkością.

Gdy ujrzała zdaleka srebrzyste warkocze fontanny, gdy noga jej dotknęła złotego żwiru, straciła nagle odwagę...

Po co tu przyszła?

Czego tu szukała?

Postanowiła wrócić...

I już ze ściśniętem sercem uczyniła ruch, by zawrócić, gdy nagle ujrzała jego...

Tam na tle bijącej jasnym strumieniem wody stał on... Celestyn... Olimpja nie znała go, ale wydał jej się nad wszelki wyraz pięknym.

— Jakaś ty piękna! — szepnął zbliżając się do niej nieśmiało.

— I ty jesteś pięknym — szepnęła, opuszczając powieki, a drżąca jej dłoń spoczęła w ręku Numy, chłopca podręcznego w sklepie kaligrafa..

przemowy delegatów klubów sportowych. Po przemówieniach zawody koleżeńskie piłki nożnej zaprzyjaźnionych klubów „Lechia“ —44 p.p.“, poprzedzone biegami na 100 mtr. oraz podczas przerwy urozmaicone biegami na przełaj (około 2.500 m.). Podczas imprezy przygrywać będą orkiestry wojskowe. Po zawodach festyn dla żołnierzy.

Wilno. Z okazji powrotu pułków załogi obozu warownego po ćwiczeniach letnich do Wilna, odbył się na placu Łukiskim, we czwartek dnia 28 b. m., o godz. 10 rano, uroczysty przegląd całej załogi, msza św. polowa i olbrzymia defilada kilkutysięcznej armji przy dźwiękach 10 orkiestr.

W Wilnie, w końcu przyszłego miesiąca odbędzie się zjazd delegatów rad miejskich ziemi wileńskiej i nowogródzkiej.

Wrzeszcz. Przy robotach nad siecią tramwajową we Wrzeszczu natrafiono na 3 grobowce przedhistoryczne.

Jeden z nich zawierał urnę z popiołem, w dwóch drugich grobowcach znaleziono szkielety oraz kilka przedmiotów z bronzu.

Groby pochodzą z pierwszego wieku po Chrystusie.

Żyrardów. Jak wiadomo zakłady żyrardowskie pracowały dotychczas dwa dni w tygodniu. Obecnie nowemu zarządowi Żyrardowa udało się przezwyciężyć kryzys i uruchomić całą przędzalnię i tkalnię na 6 dni w tygodniu, a inne oddziały na trzy dni w tygodniu.

Łódź. W Łodzi stopniowo polepsza się sytuacja i uruchomia się coraz więcej fabryk. Istnieje tendencja do uruchomienia wszystkich fabryk. Gdy przed kilku tygodniami liczba bezrobotnych wynosiła 32 tysiące, dziś wynosi 18 tysięcy. Pełne uruchomienie Widzewskiej Manufaktury nastąpi 15 go września.

Częstochowa. Trwający od kilku tygodni strajk dozorców domowych w Częstochowie nie tylko nie budzi nadziei na szybką jego likwidację, lecz przeciwnie zaostrza się coraz bardziej. Ostatnio strajkujący postanowili od dnia 1 września nie ciągnąć wody i nie otwierać bram w nocy.

Wieluń. Przed kilku dniami w Kraszewicach, pow. wieluńskiego odbyła się zabawa strażacka, której epilog zakończył się niezwykle tragicznie. Młynarz miejscowy, zamożny włościanin Głowinkowski, mając osobiste porachunki z naczelnikiem straży miejscowej, Kiełbiem, rozpoczął z nim sprzeczkę, podczas której, kawałem żelaza zabił Kiełbia na miejscu, poczem zbiegł z zabawy. Morderstwo to dało impuls do bójki pomiędzy przyjaciółmi Kiełbia i stronnikami Głowinkowskiego, przyczem pierwsi znaleźli Głowinkowskiego w mieszkaniu, gdzie go zabito kłonicami i kołami, wyjętemi z płotu, również padł trupem przyjaciel Głowinkowskiego. Ogółem cięższe i lżejsze rany otrzymało około 100 ludzi. Podczas bójki okładano się kołami, a także strzelano z rewolwerów. Jednego z ciężko rannych przewieziono do szpitala w Kaliszu. Śledztwo prowadzi policja państwowa.

Sygnały z Marsa.

Dzień 23-go sierpnia, kiedy to Mars znajdował się tak blisko naszej ziemi, gdyż zaledwie o... 56 miljonów kilometrów już minął i odtąd nasz planetarny sąsiad oddala się stopniowo od nas z szybkością 30 tysięcy klm. na sekundę.

W dniu tym, w którym tak wielkie pokładali nadzieje astronomowie całego świata, tysiące teleskopów skierowano na czerwoną tarczę tajemniczej planety, wszystkie radjostacje przerwały nadawanie radjotelegramów, aby zapewnić sobie najlepsze warunki dla przyjęcia ewentualnych znaków iskrowych z Marsa, rozpolitykowany i zajęty konferencjami świat zapomniał na krótką chwilę o marnych sprawach naszego ziemskiego łez padołu i podniósł wzrok zadumany wzwyż, w tajemniczy bezmiar kosmosu.

I oto dzień ten wyczekiwany tak długo minął, nie przynosząc nam rozwiązania dręczącej nas zagadki: czy Mars jest zamieszkały? Wywołał jedynie nowe domysły, nowe hypotezy, lecz nie potwierdził pozytywnie ani teorji o zamieszkalności Marsa, ani też nie dostarczył kontrargumentów dla jej przeciwników. Możnaby powiedzieć jedynie, że wyniki ostatnich badań nadały teorji zamieszkalności Marsa pewne silniejsze niż dotąd cechy prawdopodobieństwa, lecz bynajmniej nie wystarczające na wyciąganie jakichś daleko idących wniosków.

Jakież są wyniki tych badań przedsięwziętych w okresie t. zw. opozycji Marsa?

Przedewszystkiem słynny astronom prof Schaer, który zbudował specjalne obserwatorjum na szczycie Jungfrau, stwierdził za pomocą olbrzymiego teleskopu, że klimat na Marsie w obecnym czasie wcale nie jest lepszy niż na ziemi. Na Marsie od szeregu tygodni pada śnieg, który na półkuli południowej od bieguna, aż prawie pod sam równik utworzył jednolitą białą przestrzeń. Rzekome kanały, które już dawniej zaobserwowano, ukazały się teraz, widziane przez specjalny teleskop na Jungfrau w znacznie wyraźniejszych zarysach. Prof. Schaer, który uchodzi za powagę naukową, twierdzi, że kanały te są sztuczne i że niewątpliwie wybudowali je mieszkańcy Marsa, istoty obdarzone niezwykłą inteligencją. Konkretnych jednak dowodów na poparcie swych wniosków nam nie przedstawia... Pozostawałaby więc jeszcze do dyskusji sprawa sygnałów iskrowych, od których przecież tak wiele się spodziewano.

I oto świat cały obiegła sensacyjna wieść, że istotnie na niektórych radjostacjach zauważono jakieś tajemnicze sygnały iskrowe, których pochodzenia nie zdołano dotychczas ustalić. Sygnały takie otrzymano w czasie umówionej już poprzednio przerwy w wysyłaniu telegramów iskrowych. I tak np. radjostacja w Vancouver donosi:

...„W ciągu ostatniego tygodnia dziwne sygnały iskrowe, z których niektóre tworzyły stale powtarzające się cztery grupy złożone z czterech punktów, co według alfabetu Morse daje literę H. zostały przyjęte przez radjostacje w Point Grey koło Vancouver. Liczni eksperci są przekonani, że chodzi tu o próbę mieszkańców Marsa skomunikowania się z nami. Te sygnały niezwykle silne, nie mogły być zneutralizowane przez żadną ze znanych metod“.

Inna znowu depesza z Viktorji donosi, że również i tam otrzymano podobne znaki, nie znane w żadnym światowym alfabecie, przyjętym w radjotelegrafji.

Istotnie, przyjęte sygnały przedstawiają się bardzo tajemniczo po pierwsze dlatego, że wszystkie w owym czasie były niezrozumiałe, po drugie, że nie odpowiadają one żadnym przyjętym w radjotelegrafji wszechświatowej znakom, po trzecie, stale się powtarzały pewnemi grupami i w pewnych stałych odstępach czasu.

Czyż pochodzą one jednak od mieszkańców Marsa? Któż to udowodnić może? Entuzjazm niektórych astronomów widzących w tych tajemniczych sygnałach iskrowych dowód zamieszkalności Marsa, pragnącego skomunikować się z nami, jest zdaje się jeszcze przedwczesny.

A tymczasem Mars z dniem każdym oddala się od nas i maleją szanse odkrycia tym razem jego tajemnicy. Czekajmy cierpliwie nowych sto lat!

H. Ł.

Szabla Kościuszki.

Nie cała szabla, tylko jej klinga pozostała. Rękojeść i pochwa zaginęły. Ta piękna, stara, drogocenna i tak wysoce pamiątkowa klinga, czyli głownia, znajduje się obecnie, wystawiona na widok publiczny, w kamienicy Baryczków, na Starem Mieście w Warszawie.

Złożono ją w oszklonej szafce gablotce. Głownia jest typu dawnych szabel węgierskich. Długość całkowita 81 i pół cent.; długość główki (bez trzona) 68 cent.; szerokość u trzona 3 i pół cent; zakończenie obosieczne długości 30 cent. Po obu stronach napisy i rysunki w stali wyrzeźbione.

Z prawej strony, wzdłuż klingi, dużemi literami napis:

AMOERICA CUM VASHINGTON SUO AMICO T. KOSCIUSCIONI.

Z tejże strony, bliżej trzonu, monogram T. K., otoczony ładną, rytą w stali, ornamentyką.

Na odwrocie, już nie samemi dużemi literami, napis:

Z Bogiem y Gromadką, a Smiało.

Przy gardzie napis z tejże strony: Mater Dei ora pro nobis.

Na dzieje szabli składają się prawda i legenda. Szabla była niewątpliwie własnością osobistą Kościuszki, jako pamiątkowy dar Ameryki, a zarazem jako szabla bojowa, którą miał przy boku w wielu potrzebach. Jak wieść niesie, nosił ją także i pod Maciejowicami, gdzie jak wiadomo, w niewolę wzięty, broń oddał. Tym sposobem szabla, wraz z Naczelnikiem, dostała się do Petersburga. Dalsza wieść głosi że tę właśnie szablę oddał Kościuszce cesarz Paweł I, uwalniając go z więzienia. Tym więc sposobem szabla, wraz z jej właścicielem, wróciła znów do Polski. Czy była z nim razem i na wygnaniu w Szwajcarji nie stwierdzono. Dość, że po śmierci Kościuszki znalazła się w zbiorach warsz. tow. przyjaciół nauk.

Po roku 1831 zrabowana wraz z wielu innemi pamiątkami przeznaczona była do zbiorów arsenału w Carskiem Siole pod Petersburgiem. (Inna wersja, jakoby przez pewien czas znajdowała się w znanych zbiorach Rumiancewa, nie została dostatecznie stwierdzona). Po r. 1886 znalazła się szabla w zbrojowni pałacu cesarskiego, zwanego Aniczkow dwarjec, przy Newskim prospekcie, gdzie wówczas i aż do śmierci, zamieszkiwał car Aleksander III.

Aż do tej pory posiadała rękojeść i pochwę. Prawdopodobnie jedna i druga były dość bogato ozdobione, więc podczas rabunku pałaców carskich przez marynarzy i „najwierniejsze“ pułki gwardyjskie, została wraz z innemi przedmiotami, z ozdób okradziona. Została tylko klinga, jako nie posiadająca dla rabusiów wartości bezpośredniej. Klinga ta w roku 1920 przeniesiona została do petersburskiego muzeum w Ermitażu, skąd odzyskana nareszcie przez naszą delegację rewindykacyjną i niedawno do Warszawy przewieziona. Po wystawieniu, szabla Kościuszki złożona będzie ostatecznie w muzeum narodowem i umieszczona na honorowem miejscu w dziale wojskowym tegoż muzeum.

Takie są dzieje historycznej i pamiątkowej szabli, z której tylko głownia pozostała. Odzyskania zrabowanej rękojeści i pochwy trudno się spodziewać; chyba dziwnym jakimś wypadkiem.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Sawinkow ukorzył się przed bolszewikami

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.). Dziś w Warszawie otrzymano bardziej szczegółowe wiadomości o procesie Borysa Sawinkowa w Moskwie. Z informacji tych okazuje się, że Sawinkow w swoim ostatnim słowie oświadczył, że uznaje rząd sowietów i przyznaje się do błędów, które popełnił, tudzież wzywa emigrację rosyjską, aby uznała władzę sowiecką.

Sawinkow zakończył słowami, iż nie prosi o łaskę, że gotów przyjąć wyrok śmierci, ale ma nadzieję, że sędziowie przypomną sobie, że i on był rewolucjonistą.

Sąd skazał Sawinkowa na karę śmierci, wyższa instancja jednak zamieniła tę karę na 10 lat więzienia.

Wiadomość o procesie Sawinkowa i jego ukorzeniu się wywołała w sferach politycznych ogromne wrażenie.

Należy dodać, że pismo rosyjskie, wychodzące w Warszawie, a będące w kontakcie z Sawinkowem twierdzi, że informacje o procesie być muszą zmyślone przez bolszewików.

Nowe monety.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel wł.). Mennica państwowa w Warszawie przystąpiła do bicia monet 5-groszowych i 2 groszowych i przygotowuje się bicia monet złotowych.

Montuje się w tym celu niezwykle precyzyjne i specjalne maszyny. W tych dniach nadejdzie z zagranicy nowy transport monet niklowych 50-groszowych i 20-groszowych.

Emisje banknotów groszowych rząd polecił wstrzymać i znaczny zapas biletów tych został w tych dniach zniszczony.

Podpisanie nominacji.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.). Prezydent Wojciechowski podpisał nominację na wojewodów kresowych.

Mianowani zostali generałowie: Olszewski i Januszajtis oraz wojewoda Raczkiewicz.

Dekrety nominacyjne będą ogłoszone w poniedziałek w „Monitorze“.

Znowu napad bandy dywersyjnej.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.). Według wiadomości, otrzymanych przez ministerjum spraw wewnętrznych, pod Skałatem nad Zbruczem przeszła z terytorjum sowieckiego na terytorjum polskie banda licząca 16 osób.

Siedmiu członków bandy aresztowano. Oświadczają oni, że po drugiej stronie granicy, w różnych punktach przygotowane są podobne bandy do przejścia na stronę polską.

Zaprzeczenie sowieckie.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.). Poselstwo sowieckie zaprzecza informacjom o zarządzeniach mobilizacyjnych w Rosji. Poselstwo stwierdza, że źródło tych informacji jest w Berlinie.

Aresztowanie komunistów.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.). Ubiegłej nocy, w czasie rewizji w lokalu związku robotników przemysłu skórzanego, natrafiono na posiedzenie komunistycznego komitetu akcji.

Zatrzymano ogółem 114 osób, w tej liczbie kilkanaście osób z Górnego Śląska.

Po zbadaniu dokumentów zatrzymano tylko 16 osób.

Są to wybitni działacze komunistyczni.

Wypłata dodatku mieszkaniow.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.) Dziś rozpoczęto wypłatę dodatku mieszkaniowego za 3 miesiące. Okazało się, że dodatek ten wynosi za trzy miesiące dla kawalera 4 zł. 14 groszy, dla żonatego zaś 19 złotych.

Tego rodzaju „dodatek" wywołał rozgoryczenie wśród kolejarzy.

Zamknięcie zjazdu.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Tel. wł.) Dziś zamknięto międzynarodowy kongres nauczycielskl. Goście zagraniczni jeszcze dziś udali się do Krakowa i Wieliczki.

Kanclerz Marks uzyskał większość.

Berlin, 30 sierpnia.

(Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią, wczorajsze nocne posiedzenie Reichstagu zakończyło się zwycięstwem kanclerza Marksa, który uzyskał dwie trzecie głosów, potrzebnych do uchwalenia układu londyńskiego.

Próbna mobilizacja w Ameryce.

Waszyngton, 30 września.

(Tel. wł.) Ogłoszono tu dekret prezydenta Coolidge, wyznaczający na dzień 12 września próbną mobilizację w całych Stanach Zjednoczonych.

Dekret ten wywołał w Ameryce i po drugiej stronie oceanu ogromne wrażenie.

Pogoda na dziś.

Dosyć pogodnie i ciepło. Wiatry południowo-wschodnie. W górach dosyć pogodnie.

Giełda.

Warszawa, 30 sierpnia.

Dziś giełda nieczynna.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 30 sierpnia.

Dolary 5,60,
1 złoty 1,07.

Rozkład jazdy pociągów
obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30 przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod nr. 15 w sklepie firmy należącej do Lejbusia Zygreicha, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 1605 zł., a należących do tegoż p. L. Zygreicha, składających się: z 340 tuzinów talerzy fajansowych, 200 tuzinów szklanek, 200 tuzinów spodków, 20 kilo naczyń kuchennych emaljowanych i inn.

1087 Komornik Sądowy Włoczewski.

Optyk spec. OSKAR EINHORN vis á vis Dworca W.-W. TELEFON Nr. 248. **Sosnowiec.**

ZAKŁAD OPTYCZNY

skład aparatów pomocy naukowej, WARSZTAT REPARACYJNY.

Poleca: CYRKLE SZKOLNE i TECHNICZNE,

Akumulatory wszelkiego rodzaju i kompletowe do RADIOTECHNIKI (wolne od siarczynu).

992-5 == CENY KONKURENCYJNE. ==

Chcesz zdrowie i siłę posiadać, pielęgnuj ciało „Meridiolem"!

Niezawodny i znakomity skutek „Meridiolu" polega na jego wszechstronnem zastosowaniu.

Tysiące uznań. Tysiące uznań.

Sposób używania „MERIDIOLU":

Przy bólu żołądka wypij pół łyżeczki „MERIDIOLU" z wodą, a czystym Meridiolem natrzyj żołądek i nakryj ciepłą chustką.

Przy grypie, zaziębieniu, rwaniu w kościach i muskułach wykąp nogi w gorącej wodzie, następnie natrzyj „MERIDIOLEM" i połóż się do łóżka. Tę kurację trzeba koniecznie wieczorem przed spaniem przeprowadzić. Będąc w łóżku napij się ciepłej wody cukrowanej z cytryną.

Chcesz się natychmiast bólu zębów pozbyć, nasmaruj dziąsło „MARIDIOLEM", a na chory ząb połóż kawałek waty pomaczanej Meridiolem. Następnie nalej na rękę pół łyżeczki Meridiolu, przyłóż na chorą stronę i trzymaj trzy do czterech minut, w którym to czasie najgorszy ból zębów ustani.

Przy zapaleniu korzenia zęba t. zw. fistuły udaj się do lekarza dentysty.

Przy chorobach, jak: astma, chrypka, kaszel itp. zaleca się „MERIDIOLEM" inhalować i parę razy dziennie parę kropli z cukrem używać.

Wywichnienie, ból z powodu wykręcenia członka ustępuje w krótkim czasie, jeżeli się kawał wełnianej materji pomaczanej „MERIDIOLEM" na chore miejsce przyłoży i suchą ciepłą materją obandażuje.

Reumatyzm, iszjas, podagra i ból w krzyżach zwłaszcza przy zastarzałych wypadkach wymaga bardzo dokładnej kuracji. Jeżeliby „MERIDIOL" przy powtórnym nacieraniu znacznego polepszenia nie okazał, zaleca się znany preparat jodowo-mydlany **DOLARSAN-FARMEDIA** używać. Dolarsan ma te zalety, że nie potrzeba go wcierać w ciało, lecz pomaczany wełniany płatek na chore miejsca przyłożyć i obandażować.

Liszaje znikają już po kilkakrotnem silnem natarciu „MERIDIOLEM".

Meridiol jest również doskonałym środkiem kosmetycznym i antyseptycznym. Kto Meridiolem codziennie usta i zęby czyści nigdy bólu zębów nie zazna. Meridiol usuwa nieprzyjemny zapach ust, zapobiega gniciu zębów i zapaleniu się dziąseł.

Pocenie nóg. Wykąp codziennie wieczorem nogi w letniej wodzie, potem natrzyj mocno „MERIDIOLEM", a doznasz bardzo miłego uczucia, będziesz mógł dużo chodzić i nigdy cię nogi nie będą bolec.

Kąpiel z „MERIDIOLEM" wzmacnia nerwy, tworzy ponętne ciało, przywraca zdrowie i siłę. Pół butelki wystarcza na wannę wody.

Komu „Meridiol" nie uśmierzy bólu i nie pomoże, zwraca się pieniądze

Kto Meridiol raz używał, zostanie jego wielbicielem.

Środek uznany przez lekarzy w Niemczech i w Polsce

Do nabycia we wszystkich aptekach. 1085

PODARUJEMY 30.000 Złotych

w formie 310 premji poszczególnych wartości:

po 10.000 — 5.000 — 2.000 — 1.500 — 500 — 100 — 40 — 20 — 10 i 5 złotych.

W rozdziale wymienionych premji może wziąć udział każdy, kto kupi komplet przyborów do szlifowania **„POLONIA-NAXOS"**. Zamówienie należy wysłać najpóźniej 25 września 1924 r. do niżej wymienionej firmy, wymieniając gazetę, w której ogłoszenie to wyczytano, podając swój dokładny adres, oraz załączając w gotówce Zł. 1,50 za przybory. Wymienione premje rozdane będą pod warunkiem zgłoszenia się 100.000 uczestników i zwiększą się lub zmniejszą w stosunku do faktycznej liczby uczestników.

„NAXOS" Fabryka Przyborów do Szlifowania, Sp. z o. o. KATOWICE.

Ponieważ zamierzonej liczby uczestników dotychczas nie osiągnęliśmy i chcemy dać możność zamawiającym korzystania z pełnych premji, przedłużamy poprzednio ustanowiony na dzień 30-go sierpnia b. r. termin ostateczny do dnia 25-go września 1924 r. 1080

Jak się urządzić w czasie stagnacji i małych zarobków?

Pierwszorzędna, solidna i powszechnie znana

FABRYKA KAPELUSZY H. KISNER ul. Kołłątaja nr. 27. **BĘDZIN**

zawiadamia Sz. Klijentelę, iż wszelkie filcowe i pluszowe

KAPELUSZE DAMSKIE

oddane do przefasonowania, zostają doprowadzone do nader eleganckiego i modnego wyglądu, według najnowszych fasonów, przyczem nie znać absolutnie starzyzny. Ceny przystępne. Wykonanie szybkie. Dla przyjezdnych w przeciągu 3 godzin.

Przyjdźcie i przekonajcie się! 1107-9

WEZWANIE.

Wzywam p. ANNĘ NOWAKOWSKĄ, zamieszkałą przy ul. Nowopogońskiej 25, do zaprzestania ubliżających mojej czci oszczerstw i potwarzy, rozsiewanych przez nią złośliwie przed sąsiadami, gdyż w przeciwnym razie wystąpię bezwzględnie na drogę sądową.

FRANCISZEK SZYNDLER
ulica Nowopogońska 25.

1051

Baczność!!

Wielki wybór kołder watowanych z pierwszej pracowni w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 50 oraz przyjmuje stare kołdry do przerabiania na najnowsze francuskie desenie. 1052

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Mięso, warzywa, owoce i inne artykuły spożywcze są świeże, tanie i w wielkim wyborze na Targu Głównym w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Krótkiej i Małachowskiego. Tamże nabywać można łokciówkę, skóry i obuwie, galanterję etc. etc. etc. 899

Okazja! Motocykl w ruchu za 300 złotych sprzeda Dom Komisowy, Warszawska 6. 1022-1

Skrzypce, gitary i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielcu. 1037-1

Sprzedam dom za 2500 zł. w Sielcu cegielnia. Wiadomość księgarnia „Polonja". 987-1

Sprzedam powóz w dobrym stanie. Cena przystępna. Wiadomość Strzemieszyce, fabryka wód gazowych F. Zak. 1007-1

Osiągniecie najwyższe ceny!! Kaucjonowane zatwierdzone przez Min. pr. Wewn. Biuro Komisowe A. Przybulski, Sosnowiec ul. Warszawska 6. i sala licytacyjna przyjmuje do komisowej sprzedaży i licytacji, lub wolnej ręki bez różnicy wszystko nowe, lub używane jak również: antyki, dzieła sztuki, meble, obrazy, dywany, pianino, kryształy, bronzy, biżuterję i t. p. Licytacje przyjętych przedmiotów odbywają się co tydzień w czwartek o godz. 10-ej rano. Uwaga! za niesprzedane przedmioty przy odbiorze takowych z powrotem żadnej opłaty nie pobiera się. 944-3

Piecyk elektryczny, ewent. mały kaflowy, przenośny kupię. Adres proszę podać: Sosnowiec, skrytka pocztowa nr. 118. 1038-1

Koszule zefirowe od 8 zł., kapelusze wiedeńskie od 10 zł. poleca A. Cegłowski, 3-go Maja nr. 11. 1041-4

Szafa, kontuar i inne urządzenia sklepowe do sprzedania. Wiadomość w sklepie H. Szarf, Modrzejowska 3. 1098-3

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca pasy bez stalek i fiszbin, całkiem wygodne, nadające kształtom piękną i modną linję. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze, gorsety ortopedyczne i różne fasony napierśników. Bielizna krajowa i zagraniczna po niskich cenach. 1096-3

Tania wyprzedaż pozostałych mebli, oraz fortepian. Towarowa 9, m 8. 1108

Sklep w Sosnowcu, w dobrym punkcie z towarem, mieszkaniem do odstąpienia okazyjnie tanio, z powodu zmiany interesu. Ul. Sielecka 21. 1086-2

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 17, bracia Antczak. 1046-8

Największy wybór w towarze znaleźć można tylko w centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego, 3-go Maja 7. 1070-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzeba śmiałych, energicznych agentów do przyjmowania zamówień na portrety. Zgłoszenia pod „Portret" „Iskra" Sosnowiec. 1029-1

Poszukuję freblanki lub inteligentnej panienki do chłopczyka lat 5. Wiadomość: adres, Dąbrowa Górnicza, Dęboiki 44, m. 7. Smolska. 1030-1

Potrzebuję szewckiego zdolnego czeladnika na wszelką reparację. Wiadomość: Zagórze, Hecnówka, dom Cegielskiego, Józef Wojarski. 1104-2

Potrzebni ludzie do sprzedaży lodów. Będzińska 17, Z. Pachulczyk. 1081

Potrzebne zdolne kołdziarki. Sosnowiec, Warszawska 6. Brożyna. 1077

Poszukiwane 4 grosze za wyraz.

Inteligentna, rutynowana bufetowa, sierota, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa pod „Uczciwa". 1027-1

Inteligentna panienka poszukuje posady w charakterze ekspedjentki, ewentualnie kasjerki w sklepie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1028-1

Wdowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia przy małej rodzinie, umie szyć. Chętnie zgodzi się za gospodynię. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki nr. 16. 1103-2

Panienka z praktyką sklepowej i bufetowej poszukuje miejsca do sklepu lub restauracji, ewentualnie do sklepu rzeźniczego, jako praktykantka. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec dla „Poszukującej". 1089-2

Prawnik, znający gruntownie buchalterję i korespondencję handlową, rutynowany biuralista poszukuje pracy w solidnem przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty do „Iskry" w Sosnowcu dla „Solidny". 1063-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Przyjmę uczniów na stancję. Pogoń Bracka 1 m 7. 772-1

Sklep i pokój duży w dobrym punkcie, nadający się na skład wódek zamienię na pokój z kuchnią, blisko Sosnowca. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1078-2

Nauczycielka poszukuje pokoju z utrzymaniem, lub bez. Sosnowiec Kowalska 10, Gimnazjum. 1045-2

Umeblowany pokój frontowy, osobne wejście, światło elektryczne, obsługa, inteligentnej zamożnej osobie, lub na biuro, zaraz do odstąpienia w Dąbrowie, ul. Stacyjna. Zgłoszenia poważnych reflektantów do „Iskry" Dąbrowa, pod „Umeblowany pokój". 1101-2

Odnajmę pokój z osobnem wejściem. Wiadomość adm. „Iskry".

Różne.
5 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace, kanapy, garnitury meblowe. 698-28

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie w kompletach, lub na mieście, z dniem 1 września przygotowuje do zakładów naukowych średnich państwowych, lub prywatnych, chłopców i dziewczynki od lat 6. Piłsudskiego 64. 959-1

Słuchacz 4-go roku filozofji, doświadczony korepetytor przygotowuje do egzaminów w zakresie szkół średnich, do matury włącznie. Pomaga zaniedbanym w nauce. Ostrogórska 9, II p. 1039

Rutynowani buchalterzy zakładają księgi w przedsiębiorstwach handlowych i fabrycznych, sporządzają bilanse, przeprowadzają kontrolę na korzystnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" Sosnowiec pod „Record". 905-2

Szlęk Józefa poszukuje swego męża Józefa, który wyjechał do Rosji w r. 1914. Ktoby wiedział o zaginionym raczy zawiadomić: Ksawera 39. 974-1

Stenografować dokładnie w przeciągu miesiąca nauczam. Sosnowiec, ul. Zygmunta 1. 1067

Z dniem 1 lipca księgarnia „Oświata" została otwarta, przeto upraszam Sz. Klijentelę o łaskawe poparcie. I. Grabowska, Dęblińska nr. 2. 1069-3

Kursy kroju sukien, bielizny, haft, siatki i różne roboty artystyczne ręczne. Zapis codziennie. Kołłątaja 11. Nowakowska. 1068

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1090-3

Korektor, stroiciel fortepianów, piano Z. Sznajder, pod adresem cukiernia Czerwińskiego, Będzin. 1047-1

Przyjmuje do szycia suknie i kostjumy. Wykonanie solidne — ceny niskie. „Stefanja" Płocka 4. 1093-2

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Kubasik Stanisław zgubił portfel zawierający dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec i legitymację od wozu, wydaną z magistratu w Sosnowcu. 1023-1

Józefowi Kowalskiemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 1026-1

Kubicki Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Kielce. 1032-1

Roziach Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1036-2

Kulisiowi Władysławowi skradziono dokumenty i książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Pińczów. 1002-1

Jan Jędrzejek w Czeladzi zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Nowy Targ. 1055-1

Kunert Paweł zgubił tymczasową kartę zwolnienia wydaną przez 23 P. A. P. 1058-2

Zagubiono legitymację urzędniczą, wydaną na imię Janiny Puzowej. Legitymację unieważnia się. 1061-2

Suski Aleksander zgubił książkę inwalidzką wydaną przez PKU. w Częstochowie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie. 1064-2

Jan Kaletko zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Wiktor" w Milowicach. Uprasza się o zwrot do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1099

Gottfried Władysław zgubił książkę na węgiel, wyd. przez kop. „Hr. Renard". 1097

Swoboda Józef zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez hutę bankową w Dąbrowie. 1105-3

Krawczyk Stanisław zgubił paszport wyd. przez gm. Rększowice i inne dokumenty. 1102-3

Rozenberger Gerszon, zamieszkały Będzin, Małachowskiego 42, zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin, metrykę urodzenia i inne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce zwrócić właścicielowi za sowitem wynagrodzeniem. 1106-3

Rubinowi Goldschwarc zamieszkałemu w Kozienicach skradziono dn. 27.8-24 w pociągu między Piotrkowem a Radomskiem, następujące dokumenty: dowód osobisty, książeczka wojskowa, wydana przez PKU Kozienice i dwa patenty. 1040-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.